Rok 4. Kalisz dnia 15 (27) Czerwca 1873 r. № 48.

Wschód słońca o godz. 3 m. 42 r.
Zachód „ „ 8 „ 23 w.
Długość dnia „ 16 „ 41.
Ubyło „ „ — „ 2.
Wschód księżyca „ we dnie.
Zachód „ „ 10 „ 41 w.

KALISZANIN,

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Dziś SS. Władysława kr. węgiers.
28 „ †Ireneusza Biskupa.
29 „ **Piotra** i **Pawła** MM.
30 „ Emilji i Lucyny PP.

Cena ogłoszeń: za pierwsze 6 wierszy kop 25; za każdy następny wiersz po kop. 3.

Piątek dnia 27 czerwca 1873 roku.

Kaliszanin wychodzi 2 razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piątki w południe. — **Cena Kaliszanina:** kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnoszenie po kop. 5; numer pojedyńczy kop. 6. — **Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie, oraz w Sieradzu księgarnia Rubinsteina.—Artykuły nadsyłane zwracanemi nie będą.

Od Wydawcy.

„Kaliszanin" wychodzić będzie i w kwartale przyszłym w tym samym formacie, programie i cenie.

Szanowni Prenumeratorowie raczą zgłaszać się wcześnie z zapisywaniem, gdyż zwłoka powoduje opóźnienia w przesyłce, a czasem naraża i na brak pierwszych numerów, których niepodobieństwem jest zapisującym się późno Prenumeratorom dostarczać.

„Kaliszanin" ekspedjowany jest najregularniej w dniu wyjścia; wszelkie więc spóźnienie w jego przesyłce, lub niedochodzenia, nie od Wydawcy pochodzą.

Prenumeratę przyjmują wszystkie tutejsze księgarnie, a nadto kantor Wydawcy. Szan. Prenumeratorowie z prowincji raczą w przedmiocie prenumeraty odnosić się pod adresem: „Do Wydawcy Kaliszanina, w Kaliszu, ulica Marjańska."

Cena tego pisma wynosi: kwartalnie w miejscu rs. 1 kop. 20; na prowincji rs. 1 k. 60 (moneta drobna może być nadsyłaną markami pocztowemi); miesięcznie w miejscu po kop. 40, z odnoszeniem miesięcznie po kop. 45, kwartalnie rs. 1 kop. 35; numer pojedyńczy kop. 6.

Rozporządzenia Władz miejscowych.

Magistrat miasta gubernjalnego Kalisza.

Wzywa mieszkańców miasta, używających kąpieli w rzece Prośnie, na otwartem powietrzu, aby kąpali się wyłącznie w miejscu na ten cel przeznaczonem, to jest na przestrzeni rzeki między wsią Stare-Miasto i słupami umyślnie wystawionemi, a nadto, aby kąpiąc się, nie przechodzili na drugą stronę rzeki, ani tamże nie rozbierali się.

Nie stosujący się do tego przepisu, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności przed urząd gminy Opatówek, do jurysdykcji którego należy wyżej wspomniona miejscowość. — Kalisz, dnia 14 (26) czerwca 1873 r. — Prezydent, *Przedpelski.*— Radny, *Tański.*

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— Transakcje Ś-to Jańskie, które kiedyś gwarem i życiem napełniały nasze miasto, w roku bieżącym przeszły prawie niepostrzeżenie. Zjazd bowiem bardzo był nieliczny, a ruch nader ograniczony. Widocznie brak kapitałów i kredytu odbija się na wszelkiego rodzaju interesach.

— Po długiem oczekiwaniu towarzystwo dramatyczne poznańskie w dniu jutrzejszym (w sobotę) daje *stanowczo* pierwsze przedstawienie. Formalności celne, zatrzymujące na granicy garderobę teatralną a nawet i prywatną artystów, nie pozwoliły wcześniej rozpocząć widowisk. Okoliczność ta naraziła dyrektora towarzystwa na dotkliwe straty, nie wątpiemy wszakże, że publiczność nasza wynagrodzi takowe licznem uczęszczaniem do teatru.

Towarzystwo poznańskie w zupełności na poparcie takie zasługuje; samo bowiem stanowisko na polu literackiem dyrektora p. Sarneckiego, autora „Bezinteressownych" „Febris aurea", „Zemsty pani hrabiny" i innych komedji, daje nam stanowczą rękojmię umiejętnego kierunku artystycznego tegoż towarzystwa. Nadto nowoprzybyli artyści odegrają wiele sztuk zupełnie nam może nie znanych, tak oryginalnych jak tłomaczonych, a wreszcie przedstawią kilka oper, w liczbie których dwie zawcześnie zgasłego nam mistrza, to jest „Halkę" i „Flisa." Personel znowu, poważny liczbą, w którego skład wchodzą osoby z nazwiskami znanemi w artystycznem świecie, nie płonną daje nam nadzieję, że wykonanie grywanych sztuk i wybrednych widzów zadowolić potrafi.

— Kurjer Codzienny pisze: w jednym z ostatnich numerów Tygodnika illustrowanego powiedzianem zostało, iż Kielce przez zaofiarowanie 100 rubli na *stypendjum Kopernika,* są najpierwszem miastem, które na cel tak wzniosły złożyły większy datek. „Kaliszanin" widząc w tem pokrzywdzenie Kaliszan, pisze, iż w dniu samym uroczystości, a więc w dniu 19 lutego, Kalisz w miejsce wyprawiania objadu, złożył na stypendjum nieśmiertelnego astronoma rs. 246 kop. 23 i takowe do redakcji naszego pisma przesłał. Jest zatem najpierwszem miastem, pierwszem nawet od Warszawy w chęci pożytecznego uczczenia pamięci wielkiego rodaka.

Kaliszanin kończy swoje wystąpienie zarzutem stawionym prasie warszawskiej, że nie rzadko jej się zdarza pomijać milczeniem to wszystko a dotego dobre: co się na prowincji dzieje; ponieważ nie mamy wcale zamiaru liczyć się do kategorji powyższej, ale owszem pragniemy gorąco aby jak największą codzień niemal podawać wiązkę faktów o życiu umysłowem, a nie marnej wegetacji prowincji, śledzimy za jej rozwojem i rezultatem tego śledzenia dzielimy się z naszemi czytelnikami, przeto chętnie przedrukowujemy ubolewanie Kaliszanina, nadmieniając z naszej strony, iż w ogóle w całej sprawie Kopernikowej (Album uroczystości i składki na stypendjum) Kalisz postawił się tak wspaniale, iż na wzór innym miastom postawiony być może, i że kwota jaką ofiarował na stypendjum kopernika, jest pierwszą ofiarowaną w tym celu i Boże daj, by nie była ostatnią.

— We wtorek odbył się w teatrze koncert amatorski na instytucje dobroczynne w Kaliszu. Program ułożony pod umiejętnym kierunkiem p. B., prawdziwego znawcy i amatora muzyki, odznaczał się urozmaiceniem i starannością, sala zaś teatralna jaskrawie oświetlona i gustownie przybra-

KOBIETY W UNIWERSYTECIE ZURYCHSKIM,

art. p. Bömerta,

profesora ekonomji politycznej w tymże uniwers.

Przełożył

Dr. Fr. Czajcz...

—

(Dokończenie).

—

Do tych pedagogicznych względów przyłączają się i finansowe, gdyż dozwalając kobietom stosownie do ich życzenia wstępować do istniejących uniwersytetów, pieniądze które by wydano na urządzenie oddzielnych żeńskich kursów lub uniwersytetów, obrócić można na gimnazja przygotowawcze, szkoły realne, lub rzemieślnicze. Rozumie się iż państwo wtedy tylko urządzi żeńskie uniwersytety lub kursa, gdy ich korzyść zostanie przez wszystkich przyznaną i stwierdzoną w ro zległych rozmiarach. Dotąd czegoś podobnego nie ma ani w Niemczech ani w Szwajcarji. Dla tego też, na tym stopniu, na jakim dzisiaj stoi kwestja wykształcenia kobiet, a jest to stopień experymentu, istniejące instytucje winny być wyzyskane. Na przyszłość, stosownie do postępów żeńskiego wykształcenia, może wyniknąć jakiś rozdział pracy. Dla niektórych chorób, prawdopodobnie będzie można urządzić oddzielne kursa męzkie i żeńskie. Może być iż mężczyźni i kobiety-professorowie będą wykładać osobom swojej płci kursa chorób kobiecych. A w każdym razie ogólne teoretyczne i praktyczne kursa mogą wszędzie i bez przeszkody być wykładanemi łącznie.

V. *O zdolnościach kobiet do teoretycznego i praktycznego zajmowania się medycyną.*

Zestawione przez nas fakta świadczą już o zdolnościach kobiet do zajmowania się medycyną. Lecz nie zawadzi jeszcze odeprzeć apriorystyczne zdanie Bischoffa, zajmujące w jego napadach widoczne miejsce, o moralnej i fizycznej słabości kobiet.

Towarzysz Bischoffa w nauce, prof. Herman w Zurychu jednako zapatrujący się na żeńskie wykształcenie z nim ułatwia nam tę odprawę. W artykule swym już zacytowanym dowodzi, że przytaczana przez Bischoffa różnica między czaszkami i mózgami obu płci niczego nie dowodzi. „Mówi on, iż z tego wszystkiego widocznem tylko to, że absolutna waga mózgu u kobiety mniejsza, niż u mężczyzny lecz waga stosunkowa prawie jest przybliżenie jednakowa u obu płci. Prócz tego, każdemu anatomowi i fizjologowi wiecej jest bardzo dobrze wiadomą, jak mało zdolności umysłowe zależą od wagi mózgu. Wiadomo, że przy jednakowej wadze mózgu ilość szarej substancji o którą głównie idzie, może być bardzo różną, stosownie do rozwoju. Lecz chociażby nawet i było rzeczą możebną dowieść, że i absolutna waga szarej substancji mózgu jest u kobiet mniejszą niż u mężczyzn, to chyba bardzo mało fizjologów przyjęłoby ten fakt za zasadę do oceniania zdolności umysłowych. Prawdopodobieństwo związku między słabością umysłową, a dowiedzionym brakiem substancji szarej mózgu, oto wszystko czego mógłby Bischoff dowodzić. A jak to on dowodzi umysłowej słabości kobiet, zaraz zobaczymy. Bischoff dowodzi iż mózg mężczyzny o 134 gramów jest cięższym od kobiecego. Pytanie, czy te 134 gramów są właśnie tą samą częścią mózgu której brak kobiecie do nauczenia się medycyny? Bischoff przypisuje kobietom stosunkowo nadmiar uczuć, lecz precież i ten nadmiar potrzebuje działalności psychicznej, a tem samem i powiększenia massy funkcjunującego organu; a tej ilości mózgu u mężczyzn podług Bischoffa, powinnoby brakować.

Nakoniec obrońcy żeńskiego wykształcenia, mogą nie bez zasady stawić następny dowód przeciwko wszystkim wnioskom powstającym z porównaniem massy mózgu. Jak od ćwiczenia wyrabiają się muskuły, tak samo i substancja mózgowa ćwicząc się przez wiele pokoleń tylko u mężczyzn, może przejść odpowiednią przemianę i u kobiet. Tym sposobem, w bliższej lub dalszej przyszłości kształcenia i w tym względzie może porównać kobiety z mężczyznami. „Z tego wszystkiego widoczna, że ani anatomiczne, ani fizjologiczne dane, nie dają zasady do rozwiązania kwestji." Tak mówi fizjolog Herman. Nie znalazł on przecież powodów wyznać jeszcze cokolwiek przeciwko

na w kwiaty i wieńce, nader ładny przedstawiała widok.

Dochód z koncertu wraz ze sprzedażą programów wyniosł około rs. 140

— Spuszczenie wody w korycie rzeki Prosny przy foluszu, dla wyreperowania zabrzegow, wzbudziło pewne obawy, czy okoliczność ta nie wywrze szkodliwego wpływu pod względem sanitarnym.

Otóż dla uspokojenia mieszkańców miasta, możemy podać do ich wiadomości, że celem uniknienia miazm jakie wydobywałyby się z błotnistego dna rzeki, w razie zupełnego osuszenia, przez Magistrat miasta łącznie z właścicielem foluszu, reperującym zabrzegi, postanowiono w tej części koryta rzeki urządzić w kilku miejscach przewały, które zatrzymując na dnie pewną ilość wody, pokrywającej błoto, pozwolą zarazem wodzie tej zmieniać się przez stopniowe odpływanie. W ten sposób możliwe środki przedsięwzięte zostały. W każdym zaś razie zatrzymanie biegu rzeki w wspomnionej odnodze wywołane zostało nieuniknioną koniecznością uregulowania brzegów szpecących miasto, a nawet, stopniowem usuwaniem się groźnem dla sąsiednich domów.

— Doktliwe upały w środę przerwał deszcz, przyczem powietrze nieco się odtąd ochłodziło.

— Pan Górski, solista i pierwszy skrzypek orkiestry teatru Wielkiego w Warszawie, przybył do Kalisza i w dniu dzisiejszym daje koncert w teatrze.

Pan G. należy do pierwszorzędnych naszych wirtuozów; grę jego głęboką i wykończenia pełną, uczucie w tejże i rozumne traktowanie muzyki, rozgłośnie oceniła prassa Warszawska, talent zaś p. G. szerokie ma uznanie w całej Warszawie. W mieście tem bowiem nie ma prawie koncertu w którymby p. Górski nie przyjmował udziału. Nie wątpiemy przeto, że i nasza publiczność skorzysta z okazji usłyszenia niepospolitego, a naszego artysty.

— Dnia 21 b. m. o godz. 8 wieczór, w kościele Śgo Mikołaja, pobłogosławiony został związek małżeński p. Zygmunta Mączewskiego, urzędnika kasy gubernjalnej z panną Filipiną, córką nieżyjących obywatelstwa małż. Dąbrowskich.

† W uznaniu zasług śp. Dra medycyny Władysława **Stopierzyńskiego,** Redakcja Kaliszanina przyjmuje ofiary na położenie mu płyty pamiątkowej w kościele Śgo Mikołaja.

— (*Nadesł.*) — Ponieważ z braku chęci i dobrej woli, a zbytku fumów i grymasów u niektórych indywiduów, przedstawienia amatorskie projektowane na d. 22 i 25 b. m.; na osady rolne nie doszły do skutku, przeto kwotkę rs. 2 przeznaczoną na kupno biletów pomienionych przedstawień, składam w redakcji Kaliszanina na małoletnich przestępców. *A. P.*

— Dziś z rana ciepła stopni 8.
— Barometr wskazuje pogodę niestałą.
— Ubyło dnia minut 2.

Różne wiadomości.

—

= Interesująca uroczystość miała temi dniami miejsce w Chiselhurst, gdzie Cesarzowa Eugenja położyła kamień do nowej kaplicy, w której zwłoki jej męża ostatecznie spoczywać mają. Napoleon (in spe) IV prowadził swą matkę na miejsce uroczystości; baronowie: Clary, Corvissard, pani Conneau, panowie Filon, Pietri i inni towarzyszyli jej. Katolicki ksiądz Goddard pokropił kamień święconą wodą, a ex-cesarzowa dotknęła go kielnią i młotkiem. Na tem ceremonię zakończono.

— Wspominaliśmy już o nowych inspektorach świeckich. Pierwszą próbkę (w 22 N-rze Przegl. Kat). wzięliśmy z Prus, drugą bierzemy z Bawarji. W mieście Erding, inspektor objaśniał uczniom szkoły rzemieślniczej takie szczegóły geograficzne: „Nil jest to sławna rzeka, nazywająca się po arabsku *Kataraktą*; rzeka ta przy ujściu tworzy kaskadę największą na świecie. Słyszeliście o Blondynie? Otóż on po nad tą kaskadą wyciągnął linę i przeszedł po niej."

Pan inspektor, który jak widać nie należał do pierwszych uczniów kolegjum, coś sobie tu niejasno przypominał o kataraktach nilowych; za to pomysł przeniesienia Niagary do Egiptu, zupełnie już do niego należy. Ale to jeszcze nie wszystko: egzamin był długi. Niewiadomo z jakiej gazety zdobył sobie pan inspektor wyrazy: *nec plus ultra*. Czy wiecie czytelnicy co znaczą te wyrazy? Znaczą: Przylądek Dobrej Nadziei; tak wynika z objaśnień, jakie dał pan inspektor w Erding. Uczony ten powiedział uczniom, że Senegal, (?) najsławniejszy podróżnik, odkrył przylądek *Nec plus ultra*. *Nec plus ultra* i *Dobra Nadzieja*, miło nam jednoczyć dwie te ideje; ma to znaczyć, iż głupota doszła już do swoich kolumn Herkulesowych! *Nec plus ultra* ignorancji; Dobra Nadzieja dla inspektorstw na przyszłość."

— Minister wyznań, za pośrednictwem landratów zażądał od kapłanów djecezji Minsterskiej etatu pensji pobieranych, ma bowiem zamiar „polepszenia ich bytu." Wielka liczba proboszczów, obawiając się jakiejś zasadzki, wstrzymała się z odpowiedzią. Biskup wrocławski dozwolił swemu duchowieństwu podać żądane przez landratów szczegóły, a biskup Minsterski sam je prześle do Berlina. Pensja proboszczów katolickich ma być podniesiona na 400 talarów, a pastorów protestanckich na 500. *Pastorowie dostają więcej, zapewne dla tego, że mniej mają do roboty.* Cały zaś plan wymyślony na to, żeby skaptować sobie niższe duchowieństwo, które, zresztą pojmuje położenie i stosuje słowa poety: *Timeo Danaos et dona ferentes.*

Co się tyczy ulgi w położeniu, dawno już Rząd zobowiązał się do tego, zabrawszy dobra duchowne sekularyzowane; ale jeżeli przypuszcza, że tym sposobem wytworzy sobie stronnictwo w łonie duchowieństwa, to się omyli. Bo najwięcej kilka indywiduów uledz może, i na tem się skończy. Potrzeba jest, ażeby przyszły zgorszenia; takie też zgorszenie dali dwaj księża djecezji wrocławskiej. Najmłodszy z kanoników kapituły tej stolicy biskupiej, który już poprzednio odmówił podpisu na adresie wierności, podawanym księciu biskupowi, ogłasza w dziennikach deklarację, według której niepodobna mu uznać soboru Watykańskiego za wolny i ekumeniczny, ani też poddać się pod dekrety tego soboru. Inny duchowny, proboszcz emeryt, wielki hodowca pszczół, ogłasza „list do księdza biskupa Förstera," zawierający rozumowania przeciw nieomylności Papieża. Korzysta przytem ze sposobności i zawiadamia świat, iż otrzymał różne medale za swoje ule i roje.

S t a r z y w ostatnich tygodniach zwerbowali jeszcze dwóch młodych księży i ordynowali dwóch studentów, którzy się dali namówić swoim professorom odstępcom w Bonnie. Przyjęli święcenie z rąk jansenistowskiego biskupa Loos w Utrechcie.

= D. 10 b. m., umarła w Chantilly pod Paryżem hr. Benigna Małachowska, wdowa po generale Kazimierzu hr. Małachowskim, który w roku 1803 dowodził w San-Domingo legjonem polskim. Śp. Benigna przeżyła lat 82.

= Znane miasteczko „Podzamcze" w W. Ks. Poznańskiem już otrzymało urzędową nazwę „Wilhelmsbrück."

— Karol Miarka, redaktor czasopisma „Katolik," został w tych dniach aresztowany i odwieziony do Bytonia (Beuthen w Prusach nad rzeką Kłodnicą). (G. P.)

— Przedstawiony magistratowi moskiewskiemu przez p. Błagowa projekt skrapiania ulic wodą, został odrzuconym, gdyż według „Mosk. deutsch. Ztg." w Moskwie i tak daje się uczuwać dotkliwie brak wody, której na samo skrapianie należałoby używać dziennie 70,000 wiader, co stanowi dziesiątą część ogólnego wydatku wody dziennie w tem mieście. Magistrat osądził, że kwestja skrapiania ulic może być tylko roztrząsaną jednocześnie z kwestją obfitszego zaopatrzenia miasta w wodę. Wspomniany dziennik robi od siebie uwagę, że po wielu latach oglądać będzie skutki projektowanej reformy ten, komu pył wznoszący się kłębami na ulicach i placach miejskich, nie odbierze wzroku przed jej uskutecznieniem.

— Piszą z Krakowa, że w tym roku pojawiła się w Wiśle niezwykła ilość jesiotrów, których już tam od 18-tu lat nie widziano. Często poławiają się tam sztuki dochodzące do 200 funtów wagi.

---

długim rozumowaniom Bischoffa w trudności nauczenia się medycyny, jako i o tem czy medycyna jest rzemiosłem, czy nauką. Te odkrycia nie mają znaczenia dla zajmującej nas kwestji. Jeżeli, jak sądzi Bischoff medycyna jest sztuką, to wypada, zdaje się sądzić, że różnica między siłami fizycznemi mężczyzn i kobiet nie ma żadnego znaczenia. Siłę fizyczną zużytkowują lekarze najwięcej przy operacjach. Lecz mianowicie i z tej strony pan v. Bischoff nie oszczędza kobiety. A przytem czyż kobieta nie napręża sił swych muskularnych przy robotach ziemnych, przy kuchni, w fabrykach, jako posługaczka w szpitalach. A czyż nie ma słabych albo przez starość osłabionych doktorów, mających mniej sił, jak wiele kobiet, a którzy jednakżeż leczą z wielkiem powodzeniem? W takim samym stopniu, nie mają zasady twierdzenia Bischoffa, co do możności prawidłowej działalności kobiet w medycynie praktycznej. Każdemu lekarzowi zdarza się zaprzestać praktykowania już to w skutek choroby, już z innych powodów. Kobiety lekarze, tak samo mogą zastępować jedna drugą, A wreszcie wszakżeż już całe wieki exystują akuszerki, którym nie przeszkadzało wypełniania ich specjalności by zostały dobremi gospodyniami i matkami.

Pozwalamy sobie jeszcze przytoczyć zdanie, tutejszego prof. anatomji porównawczej i histologji Treya: „Osobistem doświadczeniem przekonałem się, że kobiety w wyższem stopniu, posiadają zdolności wyuczenia się wykładanych przezemnie przedmiotów. Przy różnych demonstracjach, mam zwyczaj zwracać się do słuchaczy, by przekonać się, czy pojęli mnie. I nie rzadko uderzony byłem odpowiedziami kobiet. Pan v. Bischoff twierdzi, że kobieta nie może się podejmować opracowania rzemieślniczego preparatu mikroskopowego. Uczyłem dotąd około 20 kobiet i zaręczyć mogę, że to zdanie zupełnie niesprawiedliwe. Nie ze wszystkich, ale z wielu kobiet można wyrobić wybornych techników i obserwatorów. Mianowicie w mikroskopji, w tej tyle ważnej nauce nowszej medycyny, kobietę podług mnie czeka świetna przyszłość." A prof. Bremes nadmienia: „W klinice wiele kobiet odznaczyło się jako praktykantki, swojemi pracowitemi śledzeniami i dobrą diagnostyką. Opieramy się tylko na takich świadectwach za które właściwi specjaliści biorą na siebie całkowitą odpowiedzialność.

I innych naszych towarzyszów, wykładających staro i nowożytne języki, matematykę i nauki ścisłe prosiliśmy o opinję. I w rezultacie wcale nie mamy wątpliwości o wielkich zdolnościach, i postępach wielu uczących się kobiet w Zurychu. W zeszłym roku na egzaminie wstępnym w Zurychu, jedna kobieta korzystnie się wyróżniła między 12-u mężczyznami. Zresztą, wiadomo Zurychskiemu naukowemu ciału, że i przed obecnym ruchem w Zurychu, znajdowały się kobiety, posiadające rozległe wiadomości z staro i nowożytnych języków i matematyki. Przygotowały one wiele kobiet do uniwersytetu.

Rzecz łatwa do pojęcia, że są kobiety „równie jak i mężczyźni z wielkiemi, średniemi i słabemi zdolnościami i talentami, jak również że z powiększeniem liczby uczących się kobiet ta gradacja będzie ujawniać się wydatniej. Lecz gdyby na wszystkich gałęziach wiedzy, tylko 5 lub 10 kobiet wyniosło się z szeregów i zrównało się z mężczyznami jednego wieku i przygotowania, to i tego dosyć dla zwalenia starego przesądu o słabości umysłowej kobiet. Ta, niby aksioma, niewątpliwie prędko runie.

Wreszcie powołujemy się na mowę wygłoszoną w Zurychskim uniwersytecie przez jednego z tutejszych professorów d-ra Rose (wydrukowaną w specjalnie żeńskim organie „Frauenamvalt" Berlin, zeszyt 2 maja 1871) w której wskazał, że kwestja wykształcenia kobiet w ogóle, a w szczególności w medycynie już 100 lat temu rozwiązaną została przez p-ą Dorotę Krystynę Erksleben w Kwedlinburgu. Ta kobieta uposażoną była zasadniczemi humanitarnemi i medycznemi wiadomościami. Otrzymała stopień naukowy, złożywszy egzamin d. 12 czerwca 1754 r. Dyssertacja jej zdaniem Rosego w niczem nie ustępuje większej liczbie prac literackich tego czasu. Jeden z jej artykułów, mianowicie o kształceniu kobiet, zwrócił na siebie ogólną uwagę.

Pani Erksleben praktykowała w Kwedlinburgu, gdzie i wyszła za mąż za tamecznego djakona przy cerkwi Ś-go Mikołaja. W swej autobiografji mówi, „że małżeństwo nie przeszkadza kobiecie zajmować się nauką, przeciwnie, w towarzystwie rozsądnego mężczyzny, zajmuje się nią z jeszcze większą satysfakcją i t. d."

K O N I E C.

— „Figaro” donosi, że Courbet członek komuny paryzkiej, mianowany został członkiem honorowym akademji sztuk pięknych w Madrycie.

— Sprzedajność prasy wiedeńskiej, o której już tylokrotnie pisano, nie ustaje ani na chwilę, pomimo krzyków ludzi dobrze myślących. Aby im dać wyobrażenie jak prasa tamtejsza korzysta z wystawy wszechświata, przytoczymy tu dla przykładu jeden przypadek. Pewien przemysłowiec wiedeński żądał od jednego ze współredaktorów rozpowszechnionej gazety wiedeńskiej wzmianki o wystawionym przedmiocie, na co publicysta wiedeński odpowiedział krótko: „za tysiąc guldenów możesz pan mieć dobry artykuł w naszem piśmie.” O wyrafinowana cnoto niemiecka!

═ W dniu 12 b. m., puścił się z Medjolanu na velicopedzie p. Enrico d'Italo do Wiednia na wystawę. Jest to już trzecia tego rodzaju jego podróż; w czasie drugiej przebył on w niespełna 15 godzinach podróż z Florencji do Bolonji (100 kilometrów).

— Kamelje trzeba przedewszystkiem zawsze w jednakiej wilgoci utrzymywać, mianowicie od czasu jak pączki osadzać się zaczną. Jedno wyschnięcie ziemi w doniczce, może je wszystkich pączków pozbawić.

═ Antoni Banaś, który w Tarnowie w czasie podniesienia strzelił do kielicha, dowiadujemy się, że był piekarzem w Bochni i należał do miejskiego proletarjatu. Od wielu lat przebiegał obwód wadowicki i werbował dla swej nauki głównie z pomiędzy płci żeńskiej zwolenniczki, które przed nim przysięgę na wierność wykonywać musiały. Często po kilka razy na dzień udawał pozornie umarłego, a w nocy jadł i pił. — W Wadowicach przyaresztowany, złożywszy ręce na piersi w krzyż, zeznał: „Tak jest, ja to uczyniłem, gdyż we śnie miałem widzenie i odebrałem rozkaz zburzenia religji Chrystusa, albowiem ja jestem Jezus! Uczyniłem to w Tarnowie, bo mi rozkazano rozpocząć rozszerzanie nowej religji w mieście, w którem mieszka biskup. We śnie słyszałem głos pouczający mnie, że dzisiejsza religja jest złą i fałszywą, albowiem opiera się ona na *miłosierdziu*, które jednemu miljony daje, a tysiące innych na nędzę skazuje i najmniejszej nad nimi niema litości.” Podobne zeznanie złożyły i kobiety aresztowane w kościele. Wielu uczniów gimnazjum bocheńskiego poszło za jego nauką — Dnia 31 maja pytał pewien mieszczanin przechodzącego proboszcza dodając, że chce udać się do kościoła, kielichy powywracać, jedno słowo wyrzec i stać się duchem świętym.

═ Londyn 20 czerwca.— Enfield oświadczył w Izbie niższej, że powziął wiadomość o zawarciu konwencji między Austrją, Niemcami i Włochami o zniesienie rewizji pakunków na stacjach granicznych.

═ Z wielu krajów Europy prócz Anglji, dochodzą nas wieści rokujące nadzieję najlepszych urodzajów.

═ Kompromis z złodziejami. — W Troy zawarty został układ między bankiem waterfordzkim i złodziejami, na mocy którego bank przyszedł do posiadania 300,000 dollarów w *bond's*, które mu przed niedawnym czasem skradzione zostały. Panowie złodzieje byli wspaniałomyślni, że otrzymawszy 35 procentu i zabezpieczenie uwolnienia od kary, kapitał (bond's) zwrócili.

— Artur Müller, literat, agitator w sprawie *starych*, autor wszetecznych publikacji, pożeracz Jezuitów, otruł się w wielki czwartek, z obawy skandalicznego procesu. Oskarżony był o uwiedzenie trzynastoletniej panienki, i taki to człowiek krzyczał i pisał na „rozwolnione obyczaje jezuitów!” Dzienniki liberalne wielbią przykładną śmierć nieboszczyka (selig). Może to będzie przedmiot do kanonizacji dla przyszłego biskupa, którego mają sobie obrać sekciarze. (Przegl. Katol.)

Przegląd polityczny.

Nowy rząd we Francji wciąż używa do przywrócenia „moralnego porządku” środków, które tylko albo go ośmieszają w opinji publicznej, lub też ją drażnią i zamiast uspakajać masy ludności, przeciwnie straszą je podżegając namiętności stronnictw krańcowych. Po sprawie Ranca, która oburzyła masy wyborców paryzkich i lyońskich i niezadowolenie w armji sprawiła, ministerjum księcia Broglie wywołało nową, która na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Wersalskiego będzie przedmiotem interpelacji i zapewne namiętnych sporów między monarchistami i republikanami Izby.

Dzienniki austrjacko węgierskie wciąż jeszcze rozpisują się o polityce wschodniej. Wiedeńska „Presse” ogłasza w tym przedmiocie drugi artykuł, jakoby pióra jednego ze znakomitszych i ze sprawami wschodniemi dobrze obeznanych dyplomatów, a oczywiście półurzędowego pochodzenia. Ponieważ ten artykuł jest jakby programem nowej polityki austrjackiego ministra spraw zagranicznych hr. Andrassy, przeto przytoczymy tu z niego zakończenie ten program streszczające:

„Jak dotychczas tak i nadal, pisze dyplomata austrjacki, Austrja mieć będzie względem Porty przyjacielskie zamiary, z większym nawet naciskiem niż dotychczas doradzać jej będzie politykę, która dopóki istnienie Turcji utrzymać się może, pogodzić je z zasadami cywilizacji europejskiej i przez to mniej niebezpiecznym upadek ottomańskiego państwa uczynić jest w stanie. We wszystkich atoli kwestjach, w których państwo tureckie ściera się z cywilizacją zachodnią, w których jest w sprzeczności z opieką jaką Austrja swoim współwyznawcom jest winną, ambasador austrjacki musi przemawiać stanowczo i na żadne wybiegi tureckie nie pozwalać. Zarzuci kto że w takim razie niemożemy liczyć na życzliwość i uległość Turków: odpowiemy jednak na to, że Azjata szanuje tego tylko którego się boi! Szybkiego chylenia się Turcji do upadku powstrzymać już nie zdołamy; a jeślibyśmy uparcie chcieli „statu quo” utrzymać, doznalibyśmy tylko losu jaki już spotkał nas we Włoszech i Niemczech. Mocno ubolewamy że z różnych stron fałszywie a w niekorzystnem dla nas świetle tłumaczą sympatyczną dziś postawę naszej polityki względem ludów południowo-słowiańskich i rumuńskich, i tem utrudniają zadanie hr. Andrassy i w błąd opinję publiczną wprowadzają. Hr. Andrassy wie bardzo dobrze, iż Turcy nigdy szczerymi przyjaciołmi Austrji nie będą, że wszelkie liczenie na nich rozbije się w chwili stanowczej o ich zepsucie i zgrzybiałość, że wreszcie nigdy nam nie przebaczą przyjacielskiej świeżo stwierdzonej postawy względem Czarnogórza, Serbji i Rumunji; zmuszony więc jest nadać taki kierunek swojej polityce wschodniej, jaki zgadza się z interesami naszej monarchji i może w dziejach najszczęśliwszą dla nas rozpocząć epokę. Na tej jedynie drodze możem największe niebezpieczeństwa odwrócić; na niej tylko można wielką dla Austrji przyszłość utorować. Zaiste olbrzymie zadanie dostało się hrabiemu Andrassy, i będzie on prawdziwie wielkim mężem stanu jeśli mu podoła.” (G. P.)

Ogłoszenia.

Komora Celna Szczypiorno.

Ogłasza, że w lokalu Magistratu miasta Kalisza w dniach 18/30 czerwca i 19 czerwca (1 lipca) r. b. od godziny 10 z rana, odbywać się będzie drogą licytacji częściowa sprzedaż w znacznym doborze rozmaitych gatunków szlązkiego i czeskiego płótna ocenionego na summę 2000 rs., oraz bawełnianych, lnianych, wełnianych i wielu innych defraudowanych towarów ocenionych na summę 800 rubli. (309—2-2)

Komornik przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu.

Zawiadamia osoby interessowane, iż gdy termin do sprzedaży przez publiczną licytację apteki w osadzie Widawa powiecie Łaskim, przez komornika Trybunału Pinowskiego na dzień 13/25 listopada 1872 roku wyznaczony, dla braku licytantów spełzł bezskutecznie, to obecnie na skutek odezwy Trybunału Cywilnego w Kaliszu daty 27 maja (8 czerwca) r. b. Nr. 2270, do sprzedaży apteki rzeczonej przez publiczną licytację podpisanego komornika w miejsce Pinowskiego komornika upoważniającej, nowy i ostateczny termin do sprzedaży w całości apteki takowéj w osadzie Widawa egzystującej, do sukcessorów Komorowskich prawem własności należącej, na dzień 10/22 lipca r. b. o godzinie 10 rano w miejscu istnienia takowej w osadzie Widawa powiecie Łaskim gubernii Petrokowskiej przez publiczną licytację podpisanym komornikiem wyznaczony został.

Do licytacji przystąpić mogą aptekarze i prowizorowie klassy 1-ej i 2-ej którzy stosownym patentem kwalifikacji swej dowiodą i złożą do rąk podpisanego komornika vadjum w kwocie rs. 600.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w kancellarji podpisanego komornika i na miejscu w osadzie Widawa u zarządzającego apteką.

Licytacja rozpocznie się od summy rs. 3000 (in plus)

Kalisz d. 5/17 czerwca 1873 r.

(295 -3-2) *A. Lubinkowski.*

Komornik przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu.

Zawiadamia Publiczność, iż w handlu win i towarów kolonjalnych pod firmą Szymanowskiego, w Kaliszu w domu pod Nr. 13, przy ulicy Rynek położonym, egzystującym, począwszy od dnia 19 czerwca (1 lipca) r. b. codziennie aż do ukończenia sprzedaży, o godzinie 9-ej rano niezawodnie, sprzedane będą przez publiczną licytację, wina: węgierskie, szampańskie, francuzkie, czerwone i inne, porter i piwo angielskie, wódki i likwory krajowe, arak zagraniczny w rozmaitych gatunkach, (w butelkach) konserwy, cukier, kawa, herbata, szafy, wagi i utensylja sklepowe, zegar regulator, lustra, meble, sprzęty pokojowe i tym podobne towary i przedmiota, za gotowe pieniądze zaraz po przybiciu płacić się mające.

(318) *A. J. Lubinkowski.*

Mizgier Franciszek

lekarz wolno-praktykujący, zamieszkał stale w mieście Warcie w domu kupca Wieruszewskiego w rynku. (321-2-2)

Student Warszawskiego Uniwersytetu

w celu zapracowania na wpis i podróż do Warszawy, pragnie wyjechać na wieś na czas ferji gimnazjalnych dla przygotowania chłopców do szkół. Warunki zależeć będą od wspólnej umowy. Wiadomość w drukarni W. Hindemith. (290—3-3)

Niżej podpisany ma honor zawiadomić Szanownych interessantów, iż przyjmuje zapisy do

Szkoły Muzycznej

na rok 1873/4.

Wykład rozpocznie się równo z kursem gimnazjalnym, w godzinach zaś wolnych od lekcyj zbiorowych, udziela takowe prywatnie w domach lub u siebie. Mieszkanie moje ulica Łazienna dom p. Czajczyńskiej.

Feliks Krzyżanowski,

(289 —13-3) Zarządz. Szkołą Muzyczną.



MEBLE POKOJOWE



do sprzedania, jako to: krzesła, stoły, kanapy, lustra, łóżka i t. p.; również i powóz kryty mało używany za przystępną cenę do sprzedania — ulica Marjańska № 76.

(291—3-2) **Rafał Rosen.**

Jest do sprzedania

majątek ziemski

przeszło włók 80, w tem lasu włók 30, z inwentarzem żywym i martwym o 2 mile od kolei Warszawsko-wiedeńskiej położony, pod bardzo korzystnemi warunkami; bliższa wiadomość u Jana Dreszer obrońcy sądowego w Kaliszu. (324)

Od pierwszego lipca r. b. jest do wynajęcia

jeden pokój

na pierwszem piętrze z balkonem i osobnym wchodem, w domu Hauze dawniej Pinowskiego, przy ulicy Parkowej za **rs. 65** z usługą, opłata kwartalna z góry. Wiadomość w tymże mieszkaniu.

(325)

TEATR.

Sobota. — Pierwsze przedstawienie: dramat „Robotnicy," komedja „Przeszkody," i operetka „Małżeństwo przy latarniach."
Niedziela.—„Skarbonka" krotochwila w 5-iu aktach.

Redaktor, **J. Tański.** — W drukarni Wydawcy, W. Hindemitha. — Za pozwoleniem cenzury miejscowej rządowej.